

Bolesław Stelmach
dr hab. inż. architekt, prof. PŁ

Al. J.Ch. Sucha 13/15 lok.5
00-580 Warszawa

RECENZJA

Niniejsza recenzja dotyczy rozprawy doktorskiej mgr inż. architekta, mgr sztuki Jana Mazura p.t. "Wyobrażenia przestrzenna jako narzędzie definiowania idei architektonicznej". Promotorem pracy jest profesor Architekt Marek Budzyński.

Strona formalna

Praca składa się ze strony tytułowej i 166 stron tekstu z umieszczonymi w niej kolorowymi ilustracjami oraz bibliografii. Zawiera także stronę z podziękowaniem dla promotora.

Ma ona formę zwartego opracowania, swoistego kolażu¹.

Praca składa się z 13 Rozdziałów. Na końcu pracy znajduje się bibliografia do autorskich rozważań (Rozdział 14).

Strona merytoryczna

Architektura jest sztuką przekształcania przestrzeni; promotor pracy, prof. Marek Budzyński rozszerza zawsze tę definicję: „dla podtrzymania życia”. Rozprawa doktorska w dziedzinie architektury powinna więc zająć się rozważaniami w obszarze pogłębionego, holistycznego pojmowania tej dyscypliny, o której Lech Niemojewski pisał, że jest jedną trzech dziedzin: „Trzy kolumny na Forum Romanum. To jakby symbol trzech idei podstawowych naszej pięknej sztuki: prawdy, piękna i mądrości”². Profesor Dariusz Kozłowski twierdzi, że „dzisiaj w architekturze najważniejsza jest oryginalność”³.

To ona zastąpiła klasyczne kanony piękna i mądrości (*kalos kagathos, kaloskagathia*).

Z kolei od rozprawy doktorskiej oczekuje się, że: „powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub oryginalne dokonanie artystyczne [...]”⁴.

Dysertacja to wg Słownika Wyrazów Obcych także: „Poważna dysputa o charakterze

¹ str. 166 recenzowanej pracy

² L.Niemojewski, *Uczniowie cieśli*, wyd. Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1948, wydanie 1999 str. 1-7

³ Dariusz Kozłowski *W świecie fikcji, opery wspaniałego kłamstwa i betonu*, BTA Kraków, 01/03 2012, str. 17-18

⁴art.13.1. Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. (Dz.U.2017 Poz. 1789 z dn. 15.09.2017)

naukowym, rozprawa, rozważanie, dzieło”⁵. (łac. *dissertatio* od *dissertare*, *disserto* – dyskutować).

Tezy

Tezy pracy znajdujemy zaraz na początku (str. 8) w Rozdziale: Podstawowe informacje dotyczące pracy. Brzmiały one – „Rola i granice możliwości działania wyobraźni przestrzennej jako środka pozwalającego określić ideę architektoniczną”.

Określono tam także wyraźnie, zakres badań: „Związek zjawiska wyobraźni przestrzennej i tworzenia idei architektonicznej”.

Recenzowana praca spełnia oba wymogi: jest wskroś autorskim, oryginalnym opracowaniem; jest też wielowątkową dyskusją nad postawionymi tezami, które są ważne dla naszego *bycia i istnienia* (w rozumieniu *Sein und Zeit* M.Heideggera). Także zarysowany na wstępie zakres badań pozwala na istotowy namysł nad tezami. Powyższe postulaty: oryginalności dzieła dotyczącego rzeczy architektonicznej oraz jego dyskursywności, namysłu poprzez pytania istotowe są spełnione w każdym elemencie recenzowanego opracowania.

Trzeba przytoczyć słowa Krzysztofa Michalskiego, który we wstępie do *Esei wybranych* Martina Heideggera, napisał że myślenie o tyle jest dyskusją a więc dyskursem istotnym, o ile pyta o nurtujące nas dzisiaj problemy. Problemy *hic et nunc* – nasze: tu i teraz. „ Filozof podobny jest w tym do partnera we wszelkiej prawdziwej rozmowie. Każdy może spostrzec, że dyskusja z kimś, kto myśli inaczej uczy nas nowych rzeczy o nas samych: w zetknięciu z innymi poglądami, nasze własne wychodzą na jaw”⁶.

Czy architekt myślący o przekształcaniu przestrzeni nie jest w tym podobny do filozofa?

Pytaniem o możliwość przekazania nieprzekazywalnego musi być też forma owej dyskusji. Toteż jedynym sposobem, aby zgodzić się z Autorem dyskursu jest nie zgodzić się z nim, co do zasady, bez konieczności dyskusowania z każdym konkretnym „ziarenkiem przesypującego się piasku”. Jest to też jedyna możliwa forma aprobaty.

Ad rem:

Ze względu na obszerność/bogactwo odniesień i interpretacji zarysowanych w Rozprawie, zasadne wydaje się wspólne namyslenie nad paroma fundamentalnymi, w opinii Recenzenta, rozważanymi kwestiami: kolaż, idee a koncepcje, atmosfery, procesy, paradygmaty, duch Miejsca. Dadzą one właściwy wgląd w jej strukturę i myśl.

1. Autor pracy proponuje namysł nad wieloaspektowym ujęciem zakreślonych tez i obszaru tego namysłu. Namysł jest dyskursywny, napisany językiem właściwym dla metody rozważań. Być może jedynym, jaki jest dla takiego celu przydatny. Są to bowiem "przypisy do przypisów", jak określił tę pracę Jan Mazur⁷. Jego struktura, mimo że ujęta w 13 Rozdziałach ma *de facto* substancję przesypującego się piasku, wydmy podmywanej przez

⁵ Słownik PWN, sjp.pwn.pl/szukaj/rozprawa/pobrane 05.04.2020 godz. 10:10

⁶ Krzysztof Michalski, Martin Heidegger, *Budować, Mieszkać, Myśleć. Eseje wybrane*, wybrał, opracował i wstępem opatrzył Krzysztof Michalski, tłum. K.Michalski, Czytelnik, Warszawa 1977, s.7

⁷ w rozmowie telefonicznej 30.03.2020

morskie fale. Te "notatki pisane przez wiele lat"⁸ nawarstwiają się, powtarzają, wracają do tych samych kluczowych słów: *wyobraźnia, przestrzeń, pamięć, doświadczenie, przemiana, całość, część, czas, przestrzeń czasu, czasoprzestrzeń*. Naświetlają je i dyskutują od nowa, jakby tamtego pierwszego, następnego, kolejnego namysłu nie było. Nie mają początku ani końca; chociaż czasami początek oznacza koniec, a koniec jest na początku.

Musimy powtórzyć za Marshalllem McLuhanem: „*Medium is the message*”⁹.

Materia, którą dyskutuje omawiana praca, bardzo dobrze poddaje się rozważaniom w formie kolażu. Sama forma pokazuje jej aleatoryczną naturę. Wydaje się nawet, że inne *medium*, o bardziej sformalizowanej (zdyscyplinowanej strukturze) zatartoby *message*.

Jest to fundamentalny problemem namysłu fenomenologicznego. Od czasów Platona, wiemy że „o tym co najważniejsze, *nie napiszę ani słowa*”¹⁰. Teksty Platona mówią o myśli Sokratesa, który nie zostawił po sobie ani jednego spisanego słowa. „Mąż poważny o rzeczach takiej wagi z całą pewnością pisać nie będzie i nie wyda ich na łup zawiści i nieporadności ludzkiej”¹¹.

2. Jak więc wyrazić słowami relacje wyobraźni przestrzenne w służbie/związku z ideami architektonicznymi. Bez formy i języka metaforycznego i aleatorycznego wydaje się to niemożliwe. Bez pierwiastka mityczno-poetyckiego, przeciwnego Apollinińskiemu umiarowi-porządkowi, nawet takie próby operowania kolażem i metaforami można uznać za zbyt dosłowne; zbyt jednoznaczne. "O wszystkich, którzy pisali czy też pisać będą o czymś z tej dziedziny i twierdzą, że dzięki temu, co usłyszeli ode mnie bądź od innych (...) obeznani są z tym, co stanowi przedmiot najpoważniejszych moich rozważań, tyle mam do powiedzenia, nie jest zdaniem moim, możliwe aby rozumieli się na tym choć trochę. Nie ma też żadnej mojej rozprawy omawiającej te zagadnienia i z pewnością nigdy nie będzie. Nie są to bowiem rzeczy dające się ująć w słowa, tak jak wiadomości z zakresu innych nauk, ale z długotrwałego obcowania z przedmiotem, na mocy zżycia się z nim, nagle jakby pod wpływem przebiegającej iskry, zapala się w duszy światło i płonie odtąd samo siebie podsycając”¹².

Ten sam Platon w Księdze X Państwa powiada, że poezja jest czymś nieskończenie odległym od prawdy. Bo prawda – wiedza prawdziwa, prawda (*aletheia*) to najpierw *idea* (twór *Demiurga*), potem nieporadne wyobrażenie (w umyśle człowieka), na koniec wreszcie dzieło rąk i talentu rzemieślnika czy artysty, na nikłe tylko podobieństwo tego wyobrażenia. Poezja jest więc po trzykroć od prawdy odległa. Na tej podstawie, twierdzi Platon, że poeci nie są potrzebni w idealnym państwie¹³.

Jednocześnie w innych księgach (m.in. *Fajdros*) Platon pochwała poezję natchnioną przez bogów, która dosięga prawd boskich, niedostępnym nawet filozofom. W innych tekstach Platona można także znaleźć myśl bardziej poetycką, aniżeli chciałby tego w owej X Księdze

⁸ tamże

⁹ Marshall McLuhan, *Understanding media: The extensions of man*, 1964

¹⁰ Platon, *Listy*

¹¹ List VII, w: Platon, *Listy* PWN Warszawa 1987, 344 c-d, tłum. M. Maykowska

¹² tamże, 341 b-d tłum. M. Maykowska List VII

¹³ Por. Cezary Wodziński, Juliusz Domański *Pradawna waśń filozofów z poetami*, Fundacja na rzecz myślenia im. Barbary Skargi, Medytacje filozoficzne w Łazienkach Królewskich 12.04.2014 YouTube pobranie 28.03.2020 g.11:10

Państwa. Filozofowie zwracają uwagę na te sprzeczności w platońskich pismach. Z jednej strony Platon „wypęda z państwa poetów aby tolerować w nim siebie, jako poetę”¹⁴. Skoro doświadczenie przestrzeni, a co dopiero wyobrażeń wyobraźni przestrzennej są *niedo-opisania*, a więc nie-przekazywalne, to jedyny sposób aby zbliżyć się do substancji problemu jest namysł nad własnymi doświadczeniami na tym polu. Jest to także niezwykle istotne, w świetle jednego z formalnych warunków stawianych dysertacji doktorskiej - „oryginalność rozwiązania problemu.” Oryginalna, a więc: tworzona w swoim stylu, samodzielna, nie będąca kopią, przeróbką lub falsyfikatem¹⁵. Autor opisuje i pokazuje migawkowo koncepcje architektoniczne egzemplifikujące idee architektoniczne. Te z kolei wynikają z bardzo wielu wskazanych przesłanek „przefiltrowanych” przez przestrzenną wyobraźnię.

3. Poszukiwanie mądrości w mądrości języka jest dobrą drogą. Autor: *Sprawy myślowo trudne mogą wspomagać się językiem. Struktura języka jest bardzo pierwotna, podstawowa* (str.19 Rozprawy). Posługuje się tą metodą m.in. Martin Heidegger, który zawsze pyta: a co mówi mowa? Zazwyczaj mowa grecka¹⁶.

Świat *idei*, do których należy idea architektoniczna, to świat platońskich bytów doskonałych. Słowo *idea* (gr. *ιδέα*), pochodzące od czasownika *idein* (gr.*ιδεῖν*, widzieć), oznacza pierwotnie kształt zmysłowy, a dopiero w języku filozoficznym nabiera sensu ontologicznego i metafizycznego, wskazując na rzeczywistość ponad-zmysłową. Jednak w najgłębszym znaczeniu jest to byt najistotniejszy, decydujący o wszystkich pozostałych bytach tego rodzaju. Platon rozumiał ideę w opozycji do bytów nietrwałych czy niepewnych, jako jedyny byt stały, tożsamy w sobie i autonomiczny. Spaja on w sobie zarówno istnienie, jak i istotę¹⁷. Jako uczeń Sokratesa przyjmuje, że idee wyjaśniają istotę rzeczy, to znaczy to, czym coś jest, co sprawia, że dana rzecz jest sobą, np. istota stołu, która jest ta sama w poszczególnych stołach, sprawia, że każda z nich jest właśnie stołem, a nie np. krzesłem. Podobnie istota piękna sprawia, że piękne przedmioty są piękne, mają bowiem w sobie to samo, co je czyni pięknymi, stałą ideę piękna. Ta rzeczywistość metafizyczna, która obejmuje *idee* jest człowiekowi niedostępna.

4. Pojęcie ducha w filozofii (*νοῦς*, *nous*, właściwie *rozum*), wprowadzili presokratejscy Grecy, którzy próbowali wyjaśnić istnienie porządku w świecie. Warto do nich sięgnąć, bo ich zdaniem świat jest rozumny, a przyczyną tego jest nadanie materii ruchu, pędu przez rozumną, pozostającą poza światem siłę – *ducha*. Podobnie jednak jak rządzący wszechświatem (*Logos* według Heraklita) stał się prawzorem bytów opisywanych przez późniejszych filozofów: budowniczego świata – *Demiurga*, *idei Dobra*, duszy świata (tutaj znowu Platon), utożsamianego z Bogiem „nieruchomego poruszyciela”, „*pierwszej zasady ruchu*”, „*bytu koniecznego*” i „*czystej aktualności*” (Arystoteles). Autor rozprawy czerpie z łaciny: *Duch*, łacińskie słowo *spiritus*, greckie *pneuma*, hebrajskie *ruach*, to jest coś

¹⁴tamże

¹⁵SJP.PWN.PL/ oryginalny/pobranie 06.04.2020 godz.13:35

¹⁶Martin Heidegger, *Budować Mieszkać Myśleć, Eseje wybrane*, wybrał, opracował i wstępem opatrzył Krzysztof Michalski, tłum. K.Michalski, Czytelnik, Warszawa 1977, str. 318 i inne

¹⁷Platon, *Laches*, tłum. Władysław Witwicki, 190c, *Hippiasz Większy*, 286d, *Eutyfron*, 11b. Por. Platon, *Fajdros*, 245c–d

nieuchwytnego, czego nie widać, ale co można poznać po skutkach. Zbliżonym do niego odpowiednikiem w świecie rzeczy jest powiew, wiatr. Rozległa przestrzeń Placu Piłsudskiego i Ogrodu Saskiego, niczym nie zakłócona przestrzeń publiczna, nietykalna (str. 12 Rozprawy). Przypomina to częste powiedzenie Cezarego Wodzińskiego: „Duch tchnie kędy chce”. Kędy chce tchnie też Łaska, co dla naszych rozważań jest równie ważne¹⁸.

5. Z egzystencjalno - fenomenologicznego punktu widzenia doświadczanie architektury, doświadczanie przestrzeni jest nieopisywalne, a więc niedefiniowalne¹⁹.

Z antropologicznego punktu widzenia można powiedzieć, że architektura jest projektowaniem doświadczenia. Gdy się czyta i ogląda książki Petera Zumthora, łatwo zauważyć, iż zdaje on sobie sprawę z *apriorii* przekazania d o ś w i a d c z a n i a przestrzeni. W swoim manifestie: „Myślenie architekturą” wielokrotnie ucieka się do poetyckich metafor i skojarzeń. Mówi o magii realności otaczającej odbiorcę architektury lub krajobrazu. Albo pisze na przykład, że „budynek ma duszę” albo, że jest „wrażliwym naczyniem dla rytmu kroków po podłodze”. Dla niego liczy się doświadczanie architektury także w odniesieniu do innych dziedzin sztuki: muzyki, literatury. Mówi o odbieranej natychmiast atmosferze sonaty: „atmosfera stworzona z dźwięków, która mnie otula i porusza, która wprawia mnie w szczególny nastrój”²⁰. Architektura jego zdaniem ma działać podobnie. Mówi, że dom powinien być tak awangardowy jak awangardowa muzyka²¹. A więc i awangardowe musi być pisanie o architekturze. Podobnie tworzenie i pisanie o architekturze wymaga wrażliwości.

W kolejnej książce „Atmosfery”, pisze np. że światło dzienne ma dla niego „niemalże duchową jakość”, czy o „transcendentnym aspekcie” jego pracy; emocjonalnej „temperaturze przestrzeni”, jej „ciężkości” czy „poziomie intymności”. Pisze: „[...] nawet jeżeli zapachnie to mistycyzmem – wyobraźmy sobie, wypreparowanie wszystkich obcych dźwięków z budynku i gdy postaramy się wyobrazić sobie jak by to było, gdyby już nic nie pozostało, nic do ujęcia, nic zupełnie, narodzi się pytanie: Czy budynek nadal ma dźwięk?”²². Stąd tak ważne jest pokazanie w pracy wrażliwych autorskich relacji pomiędzy wyobraźnią przestrzenną a efektami jej działania – architektonicznymi ideami przeistoczonymi w architektoniczne koncepcje.

6. Jednym z pierwszych pytań, które dyskutuje Autor jest: *proces*. A właściwie procesy: *przemiany, przekształcenia, przekształcenia przestrzeni, dokonane, przemienione, inne nie to samo. Inne, które wyróżnia [...]* (str.157). Procesy przemian *po i przed, bo inaczej po i przed, wyobraźnia i proces wyobrażania*. Kolejne powroty do początków i nakładanie się, symultaniczność - jednoczesność - odrębność - jedność podkreślane w kolażowym przekazie wydają się najbardziej współczesnym widzeniem wyobraźni jako instrumentu.

Kolejnym pytaniem, które zadaje autor jest: co to jest *wyobraźniopamięć*, czy też

¹⁸Cezary Wodziński, *Trans, Dostojewski, Rosja, czyli o filozofowaniu siekierą*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2005, str. 107.

¹⁹ Pisze bardzo wyczerpująco o tym w swoich książkach Juhani Pallasmaa, por. *Oczy skóry, Architektura i zmysły*, Instytut Architektury, Kraków 2012

²⁰ Peter Zumthor *Myślenie architekturą* wyd. Karakter, Kraków 2010, str. 83

²¹ tamże

²² Por. Peter Zumthor, *Atmospheres*, Birkhauser, Bazylea-Boston-Berlin 2005, str. 32-33 Rozprawy

pamięciowyobraźnia. Jest to jeden z punktów w przestrzeni wyobraźni, które definiują relacje wyobraźni przestrzennej i idei architektonicznej (str. 160 Rozprawy).

Podążając za rozważaniami zaproponowanymi przez autora, warto sięgnąć na koniec pracy, gdzie w Rozdziale: Suma czytamy: " Wyobraźnia istnieje o tyle o ile istnieje pamięć i na odwrót [...]. W takim ujęciu, cały świat, nie jest niczym innym jak jedną *Pamięcią*, albo jedną *Wyobraźnią* czymś, czego pojęcie nie zostało jeszcze zbudowane i co nie zostało jeszcze nazwane." (str.155 Rozprawy). Chrześcijańska *Łaska* a proustowska *łodyga* - pamięć podtrzymująca terażniejszość²³ u Autora zamienia się metapamięć metarzeczywistości.

7. Określenie czasoprzestrzeni od czasu opublikowania przez Alberta Einsteina Szczególnej Teorii Względności (STW, 1905 rok) doczekało się niezliczonej ilości wyczerpujących definicji i rozważań na wielu polach²⁴. Mimo, że nie tylko czasoprzestrzeń, ale takie paradoksy jak „kot jednocześnie żywy i martwy”²⁵ stały się pojęciami w obiegu kultury popularnej, to ich istoty i konsekwencji, poza fizykami, mało kto jest świadom. A w powiązaniu z tym pojęciem pojawiają się tak znane dzisiaj i całkowicie sprzeczne z intuicyjnym doświadczeniem świata jak wyprowadzenie transformacji Lorentza (*derivation of the Lorentz transformation*), horyzont zdarzeń „czarnej dziury”, czy dylatacja czasu²⁶.

Autor ujmuje to następująco: *Słowo czasoprzestrzeń jest sztuczną konstrukcją i nie oddaje istoty pojęcia* (str.18 Rozprawy). W tym sensie, że nie oddaje naszych doświadczeń; że jest całkowicie sprzeczne z naszymi intuicjami. W tym kontekście interesującym dla nas dzisiaj problemem jest dyskurs paradygmatu: *Paradygmat nie jest traktowany jako dogmat, ale jest traktowany jako coś nienaruszalnego w granicach swojego czasu i środowiska które go uznaje. Przy tym jest pewne, że i ten czas i to środowisko nie są stałe* (str. 21). Otóż na przykładzie paradygmatów fizyczno-matematycznych na przestrzeni dwóch wieków (newtonowski, einsteinowski, kwantowy, teorii strun czy ostatnio, superstrun (TS) – mówiąc w największym uproszczeniu)²⁷ trzeba zauważyć, że dla nas one jak gdyby „poruszają się w głąb istnienia”. Teoria superstrun²⁸, może być traktowana, jako teoria „zwinętego/niejawnego *Daimoniona* czy *Demiurga*”. Ponieważ w ramach tych matematycznych paradygmatów - teorii - tych punktów widzenia, wszystko staje się możliwe: *Nie można wykluczyć, że to ruch tworzy przestrzeń, nie można też wykluczyć, że to ruch tworzy czas. Czas tworzy ruch, albo Ruch tworzy czas. Orzeczeniem byłby czasownik tworzy. Podmiotem byłby rzeczownik czas albo ruch. Konstrukcja języka jest konstrukcją logiki i odbiciem mentalności* (str. 68 Rozprawy).

Na koniec, ponieważ obracamy się w obszarze wyobraźni przestrzennej w związku z ideami architektonicznymi czyli w związku z **b u d o w a n i e m** , przytoczmy słowa Martina

²³ Por. Georges Poulet, *Czas i przestrzeń Prousta*, Etudes sur le temps humain, Paryż 1950

²⁴ Por. Michio Kaku: *Hiperprzestrzeń. Naukowa podróż przez wszechświaty równoległe, pętle czasowe i dziesiąty wymiar*. 1995 lub Michał Heller, Tadeusz Pabjan: *Elementy filozofii przyrody*, Kraków: Copernicus Center Press, 2014, czy wiele innych

²⁵ Erwin Schrodinger, 1935 Paradoks Einsteina, Podolskiego i Rosena (EPR, 1935)

²⁶ Por. chociażby: http://stareaneksy.pwn.pl/podstawy_fizyki/?id=802, pobranie:08.04.2020 godz. 14:40

²⁷ Polchinski Joseph, *String Theory*, Cambridge University Press, Cambridge (1987) i wiele innych

²⁸ Michio Kaku: *Hiperprzestrzeń. Naukowa podróż przez wszechświaty równoległe, pętle czasowe i dziesiąty wymiar*, 1995 i wiele innych

Heideggera z jego eseju *Budować, mieszkać, myśleć*: „[...] Gdy jednak słuchamy tego, co mowa mówi w słowie budować, słyszymy trojako:

1. Budowanie jest właściwie zamieszkiwaniem.
2. Zamieszkiwanie jest sposobem, w jaki Śmiertelni są na Ziemi.
3. Budowanie, jako zamieszkiwanie wykształca się w budowanie otaczające opieką – a mianowicie otaczające opieką wzrastanie – i w budowanie, które wystawia budowle.

[...] Nie dlatego mieszkamy, żeśmy wybudowali, lecz budujemy i wybudowaliśmy, o ile mieszkamy, tzn. o ile jesteśmy j a k o m i e s z k a ń c y.

Posłuchajmy raz jeszcze, co mówi nam mowa: [...] Zamieszkiwać, być wprowadzonym w spokój (Frieden), znaczy: pozostawać ogrodzonym w przestrzeń tego, co jest fry, tzn. w wolną przestrzeń (das Freie), która zachowuje wszystko dając wolne pole jego istocie. To z a c h o w y w a n i e j e s t p o d s t a w o w y m r y s e m z a m i e s z k i w a n i a.

[...] Wszystkie cztery: Ziemia, i Niebo, Istoty Boskie i Śmiertelni mocą jakiejś p i e r w o t n e j j e d n o ś c i s ą j e d n y m”²⁹.

Zrozumienie owej pierwotnej jedności - *jedni* dyktowało myśli całej Rozprawie, ale szczególnie wymowne (od greckiego: logos - gr. Λόγος) znajdziemy w Rozdziale 10 (str.122-151 Rozprawy): Wyobraźnia przestrzenna i idea architektoniczna.

Wstrząsające, lapidarne uwagi w Smoleńsku zakończone : *Myślę, że sztuka powinna umieć milczeć* (str. 124).

Jeden z pomników w Warszawie, gdzie na każdej ulicy, na każdym rogu powinien stać pomnik. Mądry (*kalos kagathos*), mówiący (*logos*) pomnik: *Użycie oryginalnej materii* (str. 124). Idea projektowa: *Chodzimy od miejsca do miejsca, odstawiając fragmenty napisów i znaków. Jak z ułamka muszli próbujemy odczytać coś więcej. Summa Historiae Poloniae* (str. 125).

Opis i komentarz do jednego z konkursów: *Ogromna powierzchnia nietknięta. Rozległe pole, w lecie zielone, w zimie czyste białe albo płowe, jesienią rude. W dzień słońce na niebie, a w ciemności gwiazdy. Są tylko te ścieżki, które zostały już wydeptane, i będą te, które dopiero zostaną wydeptane. Cała reszta to światło* (str. 126). Suche zapiski z Jedwabnego: *Szli wtedy tamtą drogą różni ludzie. Nie wiadomo czyj los jest bardziej tragiczny. To dotyczy wszystkich, którzy znaleźli się wtedy na tej drodze.*

Inaczej nie da się na to spojrzeć.

I tchnę w was moje ożywcze tchnienie, i ożyjecie, i osadzę was w waszej ziemi, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam, mówi Pan (str. 127).

Nieprzewidziane rzeczy też w inny sposób pojawiają się pośród socrealizmu, światła, drzewa, płaszczyzny, kolory. Cokolwiek nowego się pojawia, pojawia się w swojej własnej geometrii i swoim tworzywie. Stara i nowa geometria. Coś się zmienia, coś pozostaje. Pozostanie geometria architektury (str.128).

Jakby równoległa druga rzeczywistość. Teatr Kantora, próby, każdy moment powtarzany w nieskończoność do perfekcji. Jeśli nie doskonałe, to nieobecne. Jeszcze raz i jeszcze. Wokół była nijakość lat siedemdziesiątych, nijakość wyprania wszystkiego ze wszystkiego.

²⁹Martin Heidegger, *Budować Mieszkać Myśleć, Eseje wybrane*, wybrał, opracował i wstępem opatrzył Krzysztof Michalski, tłum. K.Michalski, Czytelnik, Warszawa 1977, str. 320-321, 326-327

Zobaczyłem następnie człowieka niosącego stół. Wreszcie zobaczyłem kobietę trzepiącą dywan. Stało się to dla mnie manifestacją życia, kontynuacją nie sztuki, ale życia (str.129). Karta uczestnictwa w uroczystej Mszy Świętej odprawianej przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Warszawie, na pl. Zwycięstwa w sobotę, dnia 2 czerwca 1979 r. o godzinie 16.00 sektor C wejście lewą stroną ulicy Królewskiej od strony Krakowskiego Przedmieścia do godziny 14.00 Karta bezpłatna. Miał tam miejsce fakt. Można przyjąć, że tym faktem było ważne wydarzenie społeczno polityczne, albo bardzo ważne wydarzenie patriotyczno religijne, lub jeszcze coś innego. Ale również można wierzyć, że wtedy Jan Paweł II rozmawiał z Bogiem. To by mogło znaczyć, że my wszyscy rozmawialiśmy z Bogiem, a On nas wysłuchał. To by znaczyło, że miał miejsce fakt niezwykły. Duch, łacińskie słowo spiritus, greckie pneuma, hebrajskie ruach, to jest coś nieuchwytnego, czego nie widać, ale co można poznać po skutkach. Zbliżonym do niego odpowiednikiem w świecie rzeczy jest powiew, wiatr. Rozległa przestrzeń Placu Piłsudskiego i Ogrodu Saskiego, niczym nie zakłócona przestrzeń publiczna, nietykalna (str.130).

W opinii Recenzenta, Duch ten (Daimonion, gr. δαιμονιον zdrobnienie od δαίμων, daimōn Bóg, bóstwo, demon; głos Boga, Bogów) niewątpliwie „przeziera” w „prześwicie bytu” (M.Heidegger) z kart Rozprawy. Stawiając ważne pytania jest ona dobrym początkiem mądrej dyskusji.

